

### 3. Kurs \* Kupujemy wędzisko

Autor: Jacek Józwiak

Sznur już mamy, przynajmniej wirtualnie, więc kolej na wędzisko. Wiadomo, do sznura DT5F, trzeba kupić wędkę #5, a najlepiej, gdy na blanku podane będą 2 liczby #5-6, bo wówczas będzie to...

...precyzyjnie oznaczało, że kij przeznaczony jest dla sznura DT5 lub dla WF6. Wynika to z różnicy budowy tych sznurów i z różnych obciążeń, jakie mają miejsce podczas rzutów.

Nie ma wątpliwości, że na początku muchowej drogi nie ma sensu szukanie wędziska na górnej półce. W polskich sklepach jest ogromny wybór kijów muchowych o bardzo różnych parametrach. Jako że staram się "wyposażyć kursanta" po możliwie najniższych kosztach, myślę, że nie ma co zajmować się budową blanków, wystarczy właściwościami użytkowymi wędek.

Generalnie, obecne w sklepach kije dzielą się na dwie grupy - amerykańską i europejską. Amerykanie wykonują wędki o sztywniejszej akcji, bardziej dynamicznie. Pozwalają one na dłuższe rzuty, szybsze zacięcia. Nie polecałbym ich na początek. Taka charakterystyka kija nie wybacza pospolitych na początku błędów i nie jest trudno zrazić się ciągłym odstrzeliwaniem przyponów, splątaniem sznura, a w ekstremalnych przypadkach - nawet złamaniem wędziska.

Kij z grupy europejskiej, o akcji miękkiej, elastycznej jest o wiele łatwiejszy do opanowania i na dobrą sprawę jedna wyprawa pozwala na opanowanie podstaw i autentyczne połowienie. Po dwóch, trzech wyprawach łowienie "europejskim" kijem z zastosowaniem najprostszego rzutu znad głowy staje się bardzo naturalne i miękkie wędzisko samoczynnie wyrzuca sznur w łowisko.

Choć nie istnieją wędziska uniwersalne, to przecież zaczyna się naukę z jednym kijem. Aby móc łowić na różnych łowiskach, różnymi technikami i rozmaite ryby najlepiej zdecydować się na muchówkę o długości 9 stóp (275 cm). Tak nawiasem mówiąc, jest to długość najłatwiejsza do opanowania.

Jeśli będzie możliwe wybranie przelotek, to sugeruję raczej wybranie modelu z wężykowatymi, drucianymi "eskami", aniżeli z pierścieniami ceramicznymi. Muchówki nie lubią przeciążeń, a "eski" są zawsze lżejsze od przelotek stopkowych. No i są bardziej stylowe, co w muszkarstwie ma swoje znaczenie.

Czegokolwiek bym tu nie napisał, to jednak po zakup kija radziłbym wybrać się ze znajomym muszkarzem, żeby nie dać wcisnąć sobie byle czego. Natomiast spośród sugerowanych przez muszkarza modeli najlepiej wybrać ten, który "jakoś tak dobrze leży". Owo "leżenie" trzeba koniecznie sprawdzać z kołowrotkiem na dolniku. Ale "bębenek" kupować będziemy w >> następnej lekcji.